



Sygn. akt I KA 5/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Departamentu do Spraw
Wojskowych płk. M. N.,
w sprawie płk. rez. M. D.,
oskarżonego z art. 352 § 1 k.k. i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 8 lipca 2020 r.,
apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych
od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P.
z dnia 21 listopada 2019 r., sygn. akt So. (...),

- 1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;**
- 2. zasądza od oskarżycielek posiłkowych M. L. i M. R. kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście złotych), obciążając każdą z nich połową tej kwoty, na rzecz oskarżonego M. D. ;**
- 3. zwalnia oskarżycielki posiłkowe od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego.**

UZASADNIENIE

Płk rez. M. J. D. został oskarżony o to, że

„ w okresie od września 2015r. do czerwca 2016 r. znęcał się psychicznie i usiłował znęcać się fizycznie nad podwładną ppor. M. L. w ten sposób, że w obecności pozostałego personelu zobowiązał pokrzywdzoną do udowodnienia umiejętności pływackich pomimo posiadania przez pokrzywdzoną wykształcenia wyższego kierunkowego uprawniającego do prowadzenia zajęć z pływania, a wobec odmowy poddania się nieformalnemu egzaminowi stosował przymus wobec pokrzywdzonej w postaci zaniechania zaplanowania pokrzywdzonej wymaganej liczby godzin zajęć, czym doprowadził do nieosiągnięcia przez pokrzywdzoną pensum, w obecności pozostałego personelu zarzucił pokrzywdzonej brak umiejętności prowadzenia zajęć zorganizowanych, poddawał pokrzywdzoną częstym fragmentarycznym hospitacjom, zobowiązywał pokrzywdzoną do prowadzenia zajęć na wyłączonym z użytkowania obszarze, pomijał pokrzywdzoną przy wnioskowaniu o nagrody dla nauczycieli, uniemożliwiał pokrzywdzonej odbiór nadgodzin oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych w ramach studiów trzeciego stopnia, zawiesił pokrzywdzoną w wykonywaniu czynności służbowych uzasadniając to przedstawionym przez pokrzywdzoną zwolnieniem lekarskim z zajęć wychowania fizycznego - a wszystko to w celu poniżenia i skompromitowania pokrzywdzonej w oczach pozostałego personelu zakładu i doprowadzenia do wygaśnięcia stosunku służby pokrzywdzonej w Zakładzie Wychowania Fizycznego i Sportu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych w W.” tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 352 § 1 kk;

Nadto oskarżony on został o to, że „w okresie od września 2015 r. do marca 2017 r. znęcał się psychicznie i usiłował znęcać się fizycznie nad osobą pozostającą w stosunku zależności mgr M. R., zajmującą stanowisko instruktora w Zakładzie w ten sposób, że w obecności pozostałego personelu zobowiązał pokrzywdzoną do udowodnienia umiejętności pływackich pomimo posiadania przez pokrzywdzoną wykształcenia wyższego kierunkowego uprawniającego do prowadzenia zajęć z pływania, a wobec odmowy poddania się nieformalnemu egzaminowi stosował przymus wobec pokrzywdzonej w postaci zaniechania zaplanowania

pokrzywdzonej wymaganej liczby godzin zajęć, czym doprowadził do nieosiągnięcia przez pokrzywdzoną pensum, w obecności pozostałego personelu zarzucił pokrzywdzonej brak umiejętności prowadzenia zajęć zorganizowanych, poddawał pokrzywdzoną częstym fragmentarycznym hospitacjom, zobowiązywał pokrzywdzoną do prowadzenia zajęć na wyłączonym z użytkowania obszarze, przy formułowaniu przez pokrzywdzoną punktów do rozkazu dziennego Rektora imputował jej, że nie potrafi sformułować takiego punktu i na niczym się nie zna, jednocześnie pomijał pokrzywdzoną przy wnioskowaniu o nagrody dla nauczycieli, a także we wnioskach o awans zawodowy, podejmował działania ukierunkowane na pozyskanie informacji kompromitujących pokrzywdzoną u byłego pracodawcy pokrzywdzonej - a wszystko to celem poniżenia i skompromitowania pokrzywdzonej w oczach pozostałego personelu Zakładu i doprowadzenia do wygaśnięcia stosunku służby pokrzywdzonej w Zakładzie Wychowania Fizycznego i Sportu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych w W. ", tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 11 § 2 kk w zw. z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 218 § 1a kk".

Wojskowy Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 21 listopada 2019r., sygn. akt So (...), uniewinnił tego oskarżonego.

Apelację od tego wyroku wywiódł pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych M. L. i M. R. zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucając:

„– na zasadzie art. 427 § 2 w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a będący wynikiem uznania, że zobowiązanie pokrzywdzonych do poddania się sprawdzianowi z pływania nie przekraczało uprawnień Kierownika ZWFiS, podczas gdy z zeznań kolejnych świadków wynika, że tego typu metody weryfikacji umiejętności i kompetencji pracowników nie były stosowane na uczelni (AWL w W.);

- na zasadzie art. 427 § 2 w zw. z art. 438 pkt 2 w zw. z art. 7 k.p.k. naruszenie przepisu postępowania poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom oskarżonego, podczas gdy zeznania te nie korespondują z dowodami w postaci zeznań innych świadków, w tym w szczególności Por. M. L., M. R., M. H. T., ppłk S. H., ppłk rez. W. K., mjr K. R., S. R. czy dowodów w postaci dokumentów;

- na zasadzie art. 427 § 2 w zw. z art. 438 pkt. 1 k.p.k. naruszenie prawa materialnego - art. 352 § 1 kk oraz w art. 11 § 2 kk w zw. z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 218 § 1a kk - poprzez jego niezastosowanie skutkujące uniewinnieniem oskarżonego”.

W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Apelacja wywiedziona przez pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych nie jest zasadna.

Granice kontroli odwoławczej, gdy skarżącym jest podmiot profesjonalny (w tym przypadku pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych), wyznaczają granice zaskarżenia i podniesione w apelacji zarzuty (art. 427 § 2 k.p.k.), zaś zarzut odwoławczy to nic innego jak wskazanie przez skarżącego na – jego zdaniem – uchybienia jakich dopuścił się sąd pierwszej instancji. Kontrola odwoławcza w tej sprawie musi więc ograniczać się do rozstrzygnięcia, czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji popełnił uchybienia o których mowa w zarzutach apelacyjnych.

Skoro tak, to od razu, dla oczyszczenia „przedpola” trzeba wskazać na oczywistą bezzasadność pierwszego z postawionych w kasacji zarzutów, tj. zarzutu „błędu w ustaleniach faktycznych”. Sąd pierwszej instancji nie mógł dopuścić się takiego uchybienia, skoro poczynił w sprawie takie ustalenia faktyczne, które w sposób oczywisty wynikały z tych dowodów, które ocenił jako wiarygodne. Wydaje się więc, że przyczyną postawienia tego zarzutu jest brak rozróżnienia istoty podstaw odwoławczych z art. 438 pkt 2 k.p.k. oraz z art. 438 pkt 3 k.p.k. Wszak zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mógłby zostać skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdyby w zaskarżonym wyroku poczyniono ustalenia faktyczne nie mające jakiegokolwiek oparcia w przeprowadzonych dowodach, albo gdyby określonych ustaleń nie poczyniono pomimo, że z przeprowadzonych i uznanych za wiarygodne dowodów określone fakty jednoznacznie wynikały.

Jako oczywiście bezzasadny jawi się także zarzut „naruszenie prawa materialnego - art. 352 § 1 kk oraz w art. 11 § 2 kk w zw. z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 218 § 1a kk - poprzez jego niezastosowanie skutkujące uniewinnieniem oskarżonego”. Już samo sformułowanie tego zarzutu zakładającego możliwość obrazy prawa

materialnego poprzez jego niezastosowanie budzi – najdelikatniej mówiąc – zdziwienie. Poprzestając więc tylko na tej uwadze, przypomnieć wypada, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i piśmiennictwie, konsekwentnie podkreśla się, iż obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (por. S. Zabłocki (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. III, s. 111).

Do rozważenia zatem pozostaje jedynie, rzeczywiście apelacyjny zarzut, wskazujący na to, że sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybienia polegającego na obrazie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, mimo że nie korespondują one z dowodami w postaci zeznań świadków, w tym w szczególności oskarżycielek M. L. i M. R., M. H. T., S. H., W. K. oraz K. R. i S. R., a także dowodów w postaci dokumentów. Warto jednak przypomnieć, analizując treść uzasadnienia apelacji mającego prowadzić do wykazania, że takie uchybienie istotnie nastąpiło, iż zasada swobodnej oceny dowodów zakłada wymóg dokonywania oceny na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, czyli w ich całokształcie, a nie w oderwaniu od innych, i z zachowaniem reguł logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, tj. na podstawie obiektywnie sprawdzalnych elementów, jakie mają kształtować tę ocenę. Skoro tak, to zasadne podnoszenie zarzutu obrazu art. 7 k.p.k. wymaga wykazania, którą konkretnie regułę wskazaną w tym przepisie naruszono w danym postępowaniu i przez jakie postąpienie (a więc np. przez nielogiczność wyciągniętych wniosków przez sąd, nieuwzględnienie tego, co wynika ze wskazań określonej wiedzy, czy pominięcie tego co wynika z doświadczenia życiowego).

Analizując w tej perspektywie argumentację podnoszoną w apelacji, trudno doszukać się argumentów wykazujących takie właśnie naruszenia reguł z art. 7 k.p.k. W przekonaniu Sądu Najwyższego, orzekającego w tej sprawie jako sąd odwoławczy, pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych, twierdząc, że ocena

dowodów w tej sprawie została dokonana dowolnie, zastąpił uzasadnienie tego twierdzenia wywodami na temat własnej wizji przebiegu wydarzeń wynikającej z własnych poglądów na temat tego jak należy oceniać poszczególne dowody, w szczególności zaś zeznania oskarżycielek posiłkowych i wyjaśnienia oskarżonego. A przecież, o naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów nie może być mowy wtedy, gdy skarżący ogranicza się do wskazania, że dany dowód (grupa dowodów) uznany przez sąd na zasługujący na wiarę i wykorzystany przy ustalaniu podstawy faktycznej orzeczenia, nie znajduje potwierdzenia w innym dowodzie (grupie dowodów), który z kolei, jego zdaniem, powinien służyć za podstawę ustaleń faktycznych jako bardziej wiarygodny.

Nie sposób nie powziąć przekonania, że na takim właśnie „mechanizmie” myślowym oparta została przedstawiona w apelacji argumentacja. Nie wykazano bowiem, że argumentacja zaprezentowana przez Sąd pierwszej instancji za wyborem określonej grupy dowodów jako wiarygodnych pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Próżno przecież szukać w uzasadnieniu omawianego zarzutu apelacyjnego takich okoliczności, które zasadnie wskazywałyby na tego typu uchybienia tego Sądu. Miał on zaś prawo uznać szczegółowe przecież wyjaśnienia oskarżonego wprost odwołującego się do zakresu swoich uprawnień jako kierownika ZWFiS Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych w W. i negującego swoje działania wobec obu pokrzywdzonych jako nakierowane na poniżenie i skompromitowanie ich oraz doprowadzenie do wygaśnięcia stosunku służby wojskowej - za wiarygodne. Powody takiej oceny dość szczegółowo zostały przedstawione w pkt. 1.1 -10 (w odniesieniu do M. L. oraz w pkt. 2. 1-10 (w odniesieniu do M. R.). Brak w apelacji zarzutów punktowo wykazujących dowolność tej oceny. Pełnomocnik obu oskarżycielek posiłkowych, prezentuje w to miejsce stanowisko o charakterze wyłącznie polemicznym, tj. uważa, że - jego zdaniem - zeznania oskarżycielek posiłkowych zasługują na wiarę, nie wskazując, dlaczego przeciwna temu ocena Sądu pierwszej instancji jest nielogiczna i sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Znaczna część uzasadnienia kasacji poświęcona jest przytoczeniu wybranych dowolnie fragmentów zeznań M. H. T., S. H., K. R. oraz L. W.. Nie wiadomo po co, skoro analiza tak przytoczonych fragmentów zeznań tych świadków w istocie rzeczy nie dowodzi ani wadliwości

ustalenia o przekroczeniu przez oskarżonego granic swoich uprawnień jako kierownika ZWFiS ani tym bardziej tego, że jego działania podjęte były z kierunkowym zamiarem „poniżenia i skompromitowania” pokrzywdzonych.

Poza tym zeznania pokrzywdzonych także – w ocenie Sadu Najwyższego – jednoznacznie na takie intencje nie wskazują. Raczej są odzwierciedleniem subiektywnych odczuć pokrzywdzonych, być może zrozumiałych w sytuacji tak szczególnej jaką jednak niestety jeszcze nadal jest adaptacja kobiet do warunków służby wojskowej. W każdym bądź razie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji, nie przekraczając reguł określonych w art. 7 k.p.k., nie pozwala na przypisania oskarżonemu działań dyskryminujących pokrzywdzone ze względu na płeć czy urazy osobiste. Być może inaczej można byłoby ocenić zachowanie oskarżonego, gdyby ustalone zostało, że polecił on pokrzywdzonym poddanie się (nawet w ramach swoich uprawnień) egzaminowi z pływania, w wyznaczonym terminie, w kostiumach kąpielowych, w obecności innych pracowników ZWFiS, co wydaje się forsować pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych w uzasadnieniu apelacji (por. str. 4 - 5 apelacji). Tyle tylko, że Sąd pierwszej instancji ustalił, że oskarżony zobowiązał co prawda obie oskarżycielki do poddania się egzaminowi z pływania, ale „bez określenia terminu, formy i zakresu” tego egzaminu. W apelacji nie podjęto próby wykazania wadliwości tego ustalenia, zresztą treść zeznań pokrzywdzonych też na taką jak sugerowana przez pełnomocnika oskarżycielek w apelacji formę tego egzaminu nie wskazuje. Zresztą nawet, gdyby przyjmować, że oskarżony nadużył w tej mierze swoich uprawnień – jak to utrzymują oskarżycielki - to nie sposób, wobec tego, że obie odmówiły skutecznie podania się takiemu egzaminowi, przyjąć, że czynił to w celu poniżenia ich a nie – jak wyjaśnia – w celu sprawdzenia ich kompetencji do prowadzenia zajęć z pływania. W odniesieniu do tej kwestii warto wskazać na rażącą dowolność argumentacji apelacyjnej wtedy, gdy autor apelacji snuje supozycje, że „oskarżony chciał przy wszystkich pracownikach zobowiązać pokrzywdzone do udowodnienia, że mają określone kompetencje” lub że „Sposób działania oskarżonego wprost wskazuje, że gdyby pokrzywdzone poddały się sprawdzianowi to również przy pozostałych pracownikach omawiane byłyby ich błędy i niedociągnięcia w pływaniu określonym stylem gdyby takie były”.

Świadek L. W. – były prorektor ds. dydaktyczno-naukowych (do końca 2015 r.) – zeznał: „O ile pamiętam panie miały pokazać, czy umieją pływać, chyba kierownikowi chodziło o to, żeby pokazały, jak pływają. Należy domniemać, że chodziło o to, że tak jak pływają tak nauczają swoich uczniów, ale to jest tylko mój domysł. Jeżeli to były zajęcia metodyczne to można było przeprowadzić taki egzamin. Jeśli chodzi o wskazanie dwóch pań spośród całego Zakładu celem sprawdzenia ich kompetencji w zakresie pływania to nie wiem jaką miał koncepcję kierownik Zakładu. Myślę, że prowadzący zajęcia musi powiedzieć w jakim celu to chciał zrobić. Jeżeli to były zajęcia metodyczne zaplanowane to był dopuszczalny taki egzamin tylko wybranych dwóch osób”.

Tę ostatnią kwestię oskarżony wyjaśnił i w ślad za tymi wyjaśnieniami Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia opisane w końcowej części pkt. 1.1, których to ustaleń punktowo nie atakowano w apelacji. Zresztą w podobnym tonie, tj. niekwestionującym bynajmniej uprawnień oskarżonego do przeprowadzenia sprawdzianu z umiejętności pływania wobec pokrzywdzonych - zeznali również świadkowie: D. L. (k-93), W. K. (k- 104), M. K., (k- 132) oraz M. K. (k- 151v). Zeznania te korelują z wyjaśnieniami samego oskarżonego, co pozbawia z kolei zasadności argumentację apelacyjną kwestionującą wiarygodność jego wyjaśnień w kontekście pozostałego materiału dowodowego. Świadek D. L. zeznał, „Płk D. wg. mojej opinii miał uprawnienia do przeprowadzenia takiego sprawdzianu. Odpowiada za jakość zajęć i kompetencje nauczycieli. Płk D. wielokrotnie poddawał nas sprawdzianom z różnych umiejętności fizycznych. To jego prawo i obowiązek” (k. 93); świadek W. K. zeznał, „...płk D. jako przełożony miał prawo prowadzić taki egzamin wobec wszystkich pracowników” (k. 104); świadek M. K. zeznał „...ja nie poczułbym się w żaden sposób obrażony takim poleceniem” (k. 132); świadek M. K. zeznał: „...płk D. miał jak najbardziej prawo sprawdzić obydwie panie w zakresie pływania i uważam, że jako przełożony ma prawo sprawdzać umiejętności każdego z instruktorów i wykładowców” (k. 151v.).

Generalnie rzecz biorąc, Sąd pierwszej instancji wskazał jakie fakty istotne dla rozstrzygnięcia uznał za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń nie noszące cech dowolności wnioski prowadzące do uniewinnienia

oskarżonego. W szczególności wyraźnie wskazał, które dowody pozwoliły na uznanie, że oskarżony działał w zakresie swoich kompetencji, pozwalających – jako kierownikowi ZWF i S - na bieżącą kontrolę jakości pracy każdego podległego mu pracownika. Przede wszystkim z pkt 8 Karty opisu stanowiska służbowego kierownika Zakładu (k- 363) wynika, że do jego zadań należało „inspirowanie podwyższania kwalifikacji i kierowanie w Zakładzie rozwojem naukowym i zawodowym pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych”. Ponadto pkt 4 karty opisu stanowiska (k- 521 verte,) zawiera stwierdzenie, iż do jego zadań należy „Analizowanie efektywności realizowanego w Zakładzie procesu dydaktycznego i działalności sportowej oraz tworzenia narzędzi diagnostycznych usprawniających pracę Zakładu w tym zakresie”. Natomiast stosownie do § 24 pkt 9 ppkt 8-11 Uczelnianego Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia Wyższej Szkoły Oficerskiej WL (k- 591-622), do zadań Kierownika Zakładu Wychowania Fizycznego i Sportu należy: „zapewnienie efektywnej obsady zajęć dydaktycznych, uwzględniającej kompetencje nauczycieli akademickich, monitorowanie obciążeń dydaktycznych nauczycieli akademickich, nadzorowanie i stymulowanie rozwoju naukowego nauczycieli akademickich, bieżące ocenianie nauczycieli akademickich zatrudnionych w Zakładzie”.

Warto też przypomnieć, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, w zasadzie w niezmienionym kształcie, był weryfikowany już w toku postępowania przygotowawczego, w wyniku którego dwukrotnie umarzano postępowanie karne wobec niestwierdzenia znamion przestępstwa w działaniu oskarżonego.

Mając na uwadze wszystkie przytoczone wcześniej okoliczności Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, obciążając oskarżycielki posiłkowe po połowie kosztami obrony oskarżonego stosownie do dyspozycji § 11 pkt 2 ppkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.z dnia 5 listopada 2015r.), zwalniając jednocześnie oskarżycielki posiłkowe od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego w oparciu o względy słuszności, o których mowa w art. 624 § 1 k.p.k.